POLSKA THE TIMES junior

Trzy Kropki z Czernikowa

Zespół Szkół im. Mikołaja Kopernika w Czernikowie
ul. Gimnazjalna 1
87-640, Czernikowo

Wydanie specjalne 04/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Bliżej człowieka. Pomoc

;-) *Trzy Kropki*

Agatka w koronie :) *Trzy Kropki*

Zapraszamy do przeczytania krótkiej refleksji na temat powstania i dzialalności szkolnego Klubu Wolontariusza, który stworzony został z myślą o uczniach wrażliwych chcących nieść pomoc osobom najbardziej potrzebującym. Członkostwo w wolontariacie to dla młodzieży idealna odskocznia od codzienności i nauki. Dla wielu to też po prostu sposób spędzania wolnego czasu i samorealizacji.

Klub Wolontariusza "Podaj Dalej", działający od stycznia 2012 roku całkowicie charytatywnie na terenie ZS w Czernikowie, pomaga każdemu człowiekowi w potrzebie. Nie jest obojętny na ludzką krzywdę. Uczniowie pomagają w: Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży TRATWA, Gminnej Bibliotece Publicznej, przedszkolach, a nawet starszym ludziom, np. przy obsłudze nowinek technicznych. Aktywnie uczestniczą w takich akcjach, jak WOŚP, Góra Grosza, zbieranie plastikowych nakrętek od butelek na rehabilitację małego Filipka. Współpracując z Samorządem Uczniowskim, swoją pomoc niosą nawet zwierzętom (budowanie budek dla ptaków, zbieranie starych koców dla psów ze schroniska) oraz dbają o środowisko (zbieranie baterii). To tylko wielki skrót wszystkich działań naszych wolontariuszy, którzy są wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc. Swoją postawą wnoszą iskierkę radości tam, gdzie na co dzień gości smutek. Pokazują, że nikt nie jest na świecie sam, że zawsze można się do kogoś zwrócić o pomoc.
Z roku na rok coraz więcej młodych ludzi uświadamia sobie, jak ważne jest okazywanie sobie miłości. Dzięki zaangażowaniu w wolontariat młodzież uczy się człowieczeństwa. Nie zważając na kolor skóry, wiek czy też religię, nastolatkowie wyciągają pomocną dłoń do tych, dla których los nie był łaskawy.

Klub został założony przez pana Rafała Rutkowskiego, nauczyciela fizyki oraz panią Agnieszkę Pankowską, szkolną psycholog.

Kwietniowe wydanie specjalne "Trzech Kropek" postanowiliśmy poświęci w całości tematyce wolontariatu, ponieważ to, ile pracy oraz serca wkładane jest w tę działalność, jak najbardziej zasługuje na uznanie i szacunek.

N.B

Bliżej człowieka. Tragedie

Co w dzisiejszych czasach możemy na- zwać tragedią? Jakie wydarzenie powoduje, że świat wali nam się całkowicie, bezpow- rotnie? Dla nasto- latków prawdziwą tragedią jest zerwanie z miłością życia", która tak naprawdę bywa tylko kolejną facebook'ową historią na pokaz. Dramatem jest też „szlaban" od rodziców na kieszonkowe, internet lub wychodzenie do znajomych. Dla niektórych z nas tra- gedią może być nawet porażka w grze, w której skończyła się liczba żyć i umiera nasza wirtualna postać lub wiadomość, w której dowiadujemy się, że niby nasza najlepsza kumpelka ciągle nas obgaduje. W świecie dorosłych istnieją z kolei inne nieszczęścia. Małe zarobki albo brak możliwości pokazania przed są- siadem, ile to się ma pieniędzy. Ale czy to naprawdę zasługuje na miano tragedii? Czy naprawdę musimy robić melodramat z tak błahych i mało waż- nych rzeczy? W XXI wieku, kiedy to pogoń za pieniądzem i najlepszym stanowiskiem w pracy wysuwa się na pierwszy plan, za- pominamy o tym, aby doceniać tak oczywiste rzeczy, jak to, że mamy pełną, a przede wszystkim, zdrową rodzinę, którą stać na podstawowe potrzeby. Zapominamy, żeby doceniać, jak wielkim darem od Boga jest to, że mamy dwie nogi, dwie ręce, dwadzieścia palców…

W sobotę, 22 lutego 2014 roku, Pan Rafał Rutkowski wraz z panią Agnieszką Pankowską oraz małą ekipą dziewczyn nale- żących do szkolnego wolontariatu, działają- cego przy Zespole Szkół im. Mikołaja Kopernika w Czerni- kowie, zebrali się przed Urzędem Gminy i busem ruszyli do Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży TRATWA, a jeszcze później do toruńskiego Hospicjum „Nadzieja", aby pokazać, jak kru- che jest nasze życie i jak bardzo należy je cenić. Tam właśnie, w tych dwóch miej- scach, chcieli przekazać cząstkę swojej radości wszystkim dzieciom przedstawieniem pt. „Królewna Śnieżka i Krasnoludki". Wizyta w tych miejscach nie była łatwym doświa- dczeniem dla nikogo, a szczególnie dla młodych dziewczyn, które po raz pierwszy zetknęły się z taką sytuacją. Wszystkie dały radę i świetnie odegrały swoje role w przedstawieniu. Łzy zatrzymały na sam koniec. Dopiero po wszystkim pozwoliły sobie na refleksję.

Dla wszystkich oczywistym jest fakt, że możemy poruszać się bez przeszkód, że możemy oddychać bez najmniejszego szmeru, że mamy zdolność logi- cznego myślenia, że nasze serduszko bije jednym rytmem. NIGDY nie zastana- wiamy się nad tym, co by było, gdybyśmy na przykład urodzili się z jakąś chorobą genetyczną lub bez jednej ręki. Mamy wszystko, co jest tak naprawdę potrzebne do życia, a chcemy ciągle więcej i więcej. Natomiast te wszystkie dzieci cieszą się każdym najmniejszym postępem ku temu, aby choć trochę normalnie funkcjonować. I właśnie w takich chwilach jak te powinniśmy zasta- nowić się: „Czym te dzieci sobie zasłużyły, że przychodząc na świat z czystym kon- tem, dostają tak okrutny prezent od losu na sam wstęp?", „Czy one być może płacą za grzechy rodziców?", „Dlaczego Bóg postę- puje w taki sposób?". Właśnie takie pytania zmuszają do refleksji nad życiem. Zmuszają do tego, aby prze- myśleć wszystkie swo- je zachowania. Ile to razy płaczemy, lamen- tujemy, kiedy zgubimy pieniądze lub pognie- wamy się na kogoś za sprawę wartą śmie- chu. Na dodatek te ciągłe narzekania na to, jak nam źle, jak niedobrze. A co mają powiedzieć takie dzie- ci? Co mają powie- dzieć ich rodzice, którzy patrzą na swe pociechy i wiedzą, że praktycznie nie ma żadnych szans na to, aby dorównały one kiedykolwiek swo- im zdrowym rówieśni- kom i pokładają wszy- stkie nadzieje w Opa- trzności. Mają nadzie- ję, że może jakiś cud sprawi, że będzie kie- dyś dobrze. To dopiero jest tragedia.

Wiem na pewno, że to doświadczenie, jakim były odwiedziny w hos- picjum, zostawiło nie- zatarty ślad w naszych sercach, umysłach i dało do myślenia. Na- wet teraz, mimo iż minęło sporo czasu od wizyty w tych ośrod- kach, cały czas wspo- minam i ciągle roz- myślam o tym, co mnie otacza, co powinno być priorytetem w moim życiu, a co sprawą drugorzędną. Czuję każdą komórką swo- jego ciała, że coś się zmieniło w moim życiu i jeszcze dużo zmieni. Trafiłam tam całkowicie przez przypadek i wierzę, że Pan Bóg miał w tym jakiś ukryty plan, o którym jeszcze się nie do- wiedziałam i pewnie prędko nie dowiem. A może już się dowiedziałam, tylko nie odnalazłam jeszcze odpowiedzi, dlaczego sprawił, że znalazłam się akurat w tym miej- scu i o takiej porze?

Mam wielką nadzieję, że po przeczytaniu tych moich rozważań wielu z Was zacznie inaczej patrzeć na świat, podobnie jak ja. Na koniec chciałabym tylko dodać: kochajmy i doceniajmy rodzinę, zdrowie, wszystko to, co mamy, a przede wszystkim ŻYCIE – bo to jest największy skarb i trzeba o nie dbać. Przestańmy się bać, róbmy swoje, biorąc też przy tym przykład z takich ludzi, jak pan Rutkowski i pani Pankowska oraz wszystkich wolontariuszy, którzy zawsze znajdują czas i otwierają swoje serca dla dzieci, jak i dla starszych ludzi, którzy potrzebują wsparcia.

Pamiętajmy: „Życie choć piękne tak kruche jest, wystarczy jedna chwila by zgasić je […] Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć".

N.B.

Obok prezentujemy Państwu fotografie przedstawiające działalność Szkolnego Klubu Wolontariusza przy ZS im. M. Kopernika w Czernikowie.

Wolontariuszka w Przedszkolu A.P.

Wolontariusze w Publicznej Bibliotece Gminnej A.P.

Wolontariusz w Ośrodku TRATWA A.P.

Akcja "Góra Grosza" (wraz z SU) A.P.

Akcja ekologiczna (wraz z SU) A.P.

Obchody Międzynarodowego Dnia Wolontariusza A.P.

Bliżej człowieka. Cierpienia

Czy młodzież nie może czuć i przeżywać? Czy jest zesputa i myśli o niebieskich migdałach? Być może większość z nas taka właśnie jest, jednak przynajmniej część odczuwa i stara się współistnieć ze społeczeństwem. Wyjazd do hospicjum był przeżyciem dla nas, młodych osób. Wypowiedzi naszych koleżanek są tego najlepszym dowodem.

Patrycja Rutkowska, **klasa I**

„Ta wizyta zmieniła moje myślenie na tematy bólu i krzywdy ludzkiej, a szczególnie zmieniła moje nastawienie do własnego bólu, tego, który ja mogę odczuwać. Przy najmniejszych zakwa- sach po wf narze- kałam, a oni żyją z bólem codziennie i mu- szą wytrzymać. Nie narzekają przy tym. Ja myślę o jakichś głupo-tach, a oni napra-cierpią. To było doś-wiadczenie, na które nie byłam do końca przygotowana, ale na-prawdę dużo mnie ono nauczyło."

Agnieszka Wolin, klasa III

„W drodze do hospi-cjum wiedziałam czego mogę się tam spodziewać i co zobaczyć. Jednak nie sądziłam, że widok tych dzieci aż tak na mnie wpłynie. Łzy napływały mi do oczu, a serce kroiło się na tysiąc kawałków. Panuje tam bardzo czuła, miła i ciepła atmosfera, ale to dzięki opiekunom. Dają tym dzieciom tyle miłości i ciepła. Bardzo podzi-wiam osoby tam pracujące i wolontariuszy. Trzeba naprawdę mieć dużo siły i to nie tylko tej fizycznej. Trzeba być silnym psychicznie. Po-byt w hospicjum na-uczył mnie inaczej patrzeć na zdrowie i życie. Pomógł mi sze-rzej otworzyć oczy na problemy jakie nas otaczają, ale także pomógł mi odnaleźć swój cel w życiu. Chcę być tak silna psychicznie i pomagać dzieciom jak opie-kunowie z hospi-cjum."

Martyna Gajewska, klasa I LO

„Wyjazd do hospicjum dostarczył mi niezapomnianych wrażeń. Sam widok ciężko chorych dzieci, sprawił, że gra w przedstawieniu była naprawdę trudna, jednak końcowe uśmiechy tych dzieci i radość, którą okazały na różne sposoby dostarczyły ogromnej satysfakcji. Chwila naszego czasu poświęconego tym dzieciom sprawiła, że na pewno zapamiętały nasz występ. Ciężko jest opisać uczucia po takim widoku, jednak jeżeli będę miała mo-żliwość, to z chęcią pojadę tam jeszcze raz."

Magdalena Markowska, klasa I

„Było mi bardzo żal tych dzieci, bo one mają naprawdę bardzo źle, np.niektórzy z nas martwią się, że zabra- knie im pieniędzy, nie będą mieli nowych ubrań, że mają złe oceny. A te dzieci na pewno martwią się o zdrowie, przejmują się bólem, który czują i tym, że mogą nie- długo umrzeć. Napra- wdę cieszę się, że tam byłam, bo dzięki temu inaczej patrzę na świat."

Agata Gręźlikowska, klasa III

„Na samą myśl o tym wyjeździe do hospicjum łzy lecą mi jak nigdy. Naprawdę to było coś wielkiego dla mnie i cieszę się, że byłam tam i mogłam dać powód do uśmie-chu tym dzieciom. Zapamiętam to na długi czas i na pewno będę cieszyła się w życiu z tego, co mam, bo widziałam jak te dzieci mają źle i cierpią."

Weronika Niedziałkowska, klasa I

„Po wizycie w hospi-cjum zaczęłam pa-trzeć inaczej na świat. Zobaczyłam, jak dzieci cierpią, a pomimo tego są zawsze pogodne i uśmiechnięte. Wi-działam, że nie tracą nadziei na powrót do zdrowia. Pomoc takim dzieciom jest potrzebna, cieszę się, że są ludzie o dobrym sercu, którzy chcą się nimi opiekować."

Natalia Borkowska,klasa III

,,Nigdy w życiu nie po- myślałabym, że kiedy- kolwiek będę gościła w hospicjum. Owszem, wielokrotnie słyszałam o ośrodkach rehabi-litacji i o samych hospicjach, współczuł-am, ale na ogół nie myślałam wiele na ten temat. Jednak kiedy dostałam propozycję, zrobienia czegoś, co być może, ktoś doceni i zapamięta, nawet przez chwilę się nie zastanawiałam i zgo-dziłam się od razu. Nie żałuję. Wizyta w tych miejscach i zmierzenie się z cierpieniem świa-ta, który mnie otacza, a jednak jest tak daleko ode mnie, dały mi wiele do myślenia, prak-tycznie obróciły całe moje życie o 360 stopni. Zrozumiałam, że muszę podchodzić do życia z uśmiechem, doceniać to co mam i nie płakać nad każdą przeszkodą... Bo są ludzie, którym życie naprawdę sprawiło nie-miłą niespodziankę i muszą z tym żyć, radzić sobie. Dlatego postanowiłam wziąć z nich przykład, podnieść głowę do góry i śmiało iść swoją drogą."

Agnieszka Pankowska, psycholog szkolny

"Dla takich chwil warto żyć... Dzień, w którym wystawiliśmy przed-stawienie teatralne dla dzieci, był dniem peł-nym ekstremalnie skrajnych emocji - od ujrzenia uśmiechu na twarzach dzieci w Tratwie, poprzez og-romny ból, gdy wi-dzieliśmy cierpiące dzieci w hospicjum. Gdy przypominam so-bie to wydarzenie, emocje znów stają się żywe i świeże. Wiem, że jeszcze długo po-zostaną takie w moim sercu. Chciałam też ogromnie podziękować Wolontariuszkom biorącym udział w tym przedsięwzięciu za ich zaangażowanie, danie z siebie wszystkiego co najlepsze. Muszę przyznać, że były one bardzo dzielne, gdyż w hospicjum, pomimo łez jakie widziałam w ich oczach podczas występu, grały świetnie. Jestem z nich bardzo dumna i cieszę się, że mamy takich wspaniałych uczniów w naszej szkole."